Nr. 194 (3392) Warszawa, PIĄTEK 13 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

BEZ OBŁUDY!

Od jednego z naszych przyjaciół otrzymaliśmy uwagi następujące:

Przeczytajcie uważnie artykuły wstępne z ostatnich dni „**Przełomu**", „**Epoki**", „**Głosu Prawdy**", „**Czasu**" „**Słowa**". Przeczytajcie uważnie i porównajcie je ze sobą. Wtedy zrozumiecie, ile nieszczerej obłudy kryje w sobie frazes o „jednolitości wewnętrznej" **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.** Nie chodzi nam wcale o jakiekolwiek plotki, dotyczące stosunków osobistych pośród kierowników „**Jedynki**". Piszemy o **stosunku zasadniczym** do wywiadu marsz. **Piłsudskiego**, o zgoła odmiennem ujmowaniu myśli w nim zawartych przez pisma konserwatywne z jednej, a przez „liberalno - radykalne" z drugiej strony.

Obóz konserwatywny, poczynając od „rewolucyjnych" idei p. Mackiewicza, kończąc zaś na „ostrzegawczych" uwagach „**Czasu**", mówi wciąż **o konieczności zmiany samych podstaw** ustroju Państwa. Prasa „piłsudczykowska" w „przedmajowem" znaczeniu wyrazu usiłuje sprowadzić całą sprawę do zagadnienia „**metod pracy sejmowej**". Jedni — inni słowy — pragnęliby zwrócić uwagę główną na **instytucje**, drudzy—na **ludzi**, którzy — z woli głosowania powszechnego — instytucje te reprezentują, stanowią ich treść realną. Słabość obu stanowisk bije w oczy. Ale przyczyny słabości są w obu wypadkach rozmaite.

Konserwatyści sądzą, że można „oktrojowaniem" takich czy innych przepisów prawa konstytucyjnego „przebudować" **realny układ sił społecznych**, którego korzenie tkwią w płaszczyźnie równie odległej od kunsztownych kombinacyj profesorskich i dziennikarskich, jak odległy jest proces obliczania kosztów utrzymania w polskim Urzędzie Statystycznym od **prawdziwego** wzrostu drożyzny.

„Radykałom" się wydaje, że można za pomocą regulaminów, gróźb, tupania nogami itp. ... odmienić obyczaje, których treść zresztą wyolbrzymili sztucznie do rozmiarów legendarnego smoka, i dziś, gdy wojują ze „smokiem", przez nich samych stworzonym, nie dostrzegają **problemów rzeczywistych, rozstrzygających**, najważniejszych.

Kto w Polsce uwierzy, że sprawa „**Konwentu Senjorów**", naprzykład, wyrasta ponad wszystko inne? Kto potrafi kwestję formalnej roli p. Prezydenta przy nominacji niższych urzędników Kancelarji Cywilnej podnieść — w oczach opinji mas — wyżej, niż kwestję **reformy rolnej, płac robotniczych i pracowniczych, kontroli nad produkcją** i t. p.?

Istota rzeczy polega na tem, o czem wczoraj pisał „Robotnik", marsz. **Piłsudski** próbował i w maju 1926 r. i w lipcu 1928 r. uczynić „panów posłów" odpowiedzialnymi za wszystko złe w Polsce. Spór sprowadzić się miał do tego **szczegółu.**

Wtedy, w maju, to się udało w pewnym stopniu. Dzisiaj **to się już nie uda.** Pytania stoją całkiem inaczej: **reforma rolna** — tak czy nie? **Kontrola nad produkcją** — tak czy nie? **Demokracja parlamentarna** taka, jaka **może być w Polsce**—tak czy nie?

Konserwatyści odpowiadają jasno, wyraźnie, lojalnie: **nie!** Dobrze! Wiemy, czego się trzymać. „Piłsudczycy" okresu „przedmajowego" odpowiadają: **tak, ale...** Otóż to „**ale**" dokuczyło wszystkim do granicy ostatecznej.

Powiedzcie raz, co znaczy „**ale**". A jeżeli nie wiecie, — to oświadczcie, że **nie wiecie**, i przestańcie pchać się do roli kierowników Państwa.

Witold Gin.

Kto pracuje przez całe życie, ten ma prawo do spokojnej starości. ŻĄDAJCIE, BY RZĄD PRZEDŁOŻYŁ SEJMOWI PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ!

ZATARG POLSKO-LITEWSKI

Kowno, 12 lipca. (AW). W litewskich kołach rządowych rozważany jest projekt zwrócenia się do Ligi Narodów, aby wysłała na sierpniową konferencję polsko - litewską w Królewcu neutralnego delegata z prawem arbitrażu.

URATOWANIE GRUPY MALMGRENA

ALE PRZYWÓDCA GRUPY NIE ŻYJE JUŻ OD MIESIĄCA

Moskwa, 12 lipca. (PAT.) Radjostacja moskiewska donosi, że dziś o godz. 6.40 „Krasin" zabrał na swój pokład grupę Malmgrena, która znajdowała się pod 80.39 szerokości północnej i 26.7 długości wschodniej. Okazało się, że sam Malmgren nie żyje już od miesiąca. Z pozostałych członków grupy Zappi jest zdrów, natomiast Mariano odmroził sobie nogę. Od 13 dni rozbitkowie byli zupełnie pozbawieni pożywienia.

Po uratowaniu grupy Malmgrena „Krasin" udał się w kierunku grupy Viglieri.

GEN. HADŻIC TWORZY NOWY RZĄD W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 12 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Białogrodu, król powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi wojny gen. Hadżicowi. Neutralny gabinet ma się składać z osobistości niepolitycznych. W skład gabinetu wejdą w połowie sebowie, w połowie chorwaci.

TROCKI MA BYĆ ZESŁANY DALEJ JESZCZE

Moskwa, 12 lipca. (AW). Przywódca b. opozycji Trocki, przebywający obecnie na zesłaniu w Wiernym, ma być przetransportowany do którejś z dalszych miejscowości we wschodniej części Syberji. Ta nowa deportacja nastąpi z chwilą wyzdrowienia Trockiego, który obecnie, nastkutek choroby, nie opuszcza łóżka.

NIEUDAŁY SPISEK ANTY-RZĄDOWY W HISZPANJI

Wiedeń, 12 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Madrytu, władze wykryły spisek, który miał na celu obalenie obecnego Rządu i monarchji w Hiszpanji. Liczba aresztowanych, należących do komunistycznych i syndykalistycznych związków w Madrycie, Barcelonie i Saragossie, wynosi przeszło 100 osób.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ REICHSTAGU

OBNIŻENIE PODATKU OD ZAROBKU

Berlin, 12 lipca. (PAT.) Komisja prawnicza Reichstagu przyjęła dziś 16-u głosami projekt ustawy o obniżeniu podatku zarobkowego, zgłoszony przez socjalistów i centrum. Wszystkie inne wnioski zostały odrzucone. Za ustawą głosowało również kilku przedstawicieli frakcji niemiecko - narodowej.

Równocześnie komisja uchwaliła wniosek rządowy, domagający się przyznania pewnych ulg podatkowych właścicielom pożyczek zagranicznych.

NIEMCY A PROJEKT KELLOGA

Berlin, 12 lipca (P. A. T.). Biuro Wolffa ogłasza tekst odpowiedzi niemieckiej na notę amerykańską w sprawie paktu antiwojennego Kelloga z dnia 23 czerwca r. b.

Odpowiedź niemiecka stwierdza, iż przedstawione w nocie stanowisko Stanów Zjednoczonych A. P. odpowiada zasadniczemu poglądowi niemieckiemu, wyrażonemu w nocie z dn. 27 kwietnia r. b. i że rząd niemiecki godzi się również na zmiany, zawarte we wstępie do projektu paktu.

Rząd niemiecki wyraża radość, iż danem mu jest oświadczyć, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu Stanów Zjednoczonych A. P., zawarte w wymienionej nocie; że godzi się na interpretację, jaką nadano w nich postanowieniom oczekiwanego paktu i że wobec tego gotów jest podpisać ten pakt w formie obecnie projektowanej.

AMNESTJA WE FRANCJI

Paryż, 12 lipca. (AW). Wczoraj na Radzie Ministrów wywiązała się dyskusja nad projektem ustawy amnestyjnej. Po ogólnem rozważaniu projektu, przystąpiono do dyskusji nad postanowieniami szczegółowemi. Uchwalono w zasadzie ograniczyć narazie amnestję do obywateli, skazanych w związku z prowadzeniem akcji separatystycznej w Alzacji. Opracowanie postanowień ostatecznych amnestji powierzono premjerowi Poincaremu. Prawdopodobnie poseł autonomiczny Rosse objęty będzie amnestją, natomiast poseł Recklin, oraz posłowie komunistyczni Doriot i Duclos nie będą objęci amnestją.

KANDYDAT STRONNICTWA FARMERÓW NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Chicago, 12 lipca. (PAT.) Stronnictwo farmerów wysunęło senatora George Winorris'a, liberalnego republikanina, jako kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

NOTA POLSKI DO LIGI NARODÓW

W SPRAWIE PROPOZYCJI LITEWSKICH

WARSZAWA. PAT. Delegat rządu Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów minister Fr. *Sokal*, notyfikując w dniu 11 b. m. treść dokumentów dyplomatycznych, wymienionych pomiędzy Polską a Litwą w dniu 23 czerwca i 9 lipca, wręczył Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów notę następującą:

Panie Sekretarzu Generalny!

Mam zaszczyt przy niniejszym wręczyć Waszej Ekscelencji: odpis noty, wystosowanej dnia 23 czerwca r. b. przez p. **Sidzikauskasa** imieniem Rządu Litewskiego do posła polskiego w Berlinie, odpis projektu traktatu, zaproponowanego Rządowi Polskiemu przez Rząd Litewski, a załączonego do wyżej wzmiankowanej noty, odpis odpowiedzi, wystosowanej z polecenia Rządu Polskiego przez posła polskiego w Berlinie do p. **Sidzikauskasa.**

Byłbym bardzo zobowiązany Waszej Ekscelencji, gdyby zechciał on podać te teksty do wiadomości członków Rady Ligi Narodów.

Rząd Polski przy tej okazji z naciskiem stwierdza, że projekt litewski usiłuje zakwestjonować integralność terytorjum polskiego, kwestjonuje decyzje Ligi Narodów i Konferencji Ambasadorów, jest jednoznaczny z odmową zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażu, zmierza natomiast do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej ochrony swych granic, a co idzie za tem i do osłabienia bezpieczeństwa Państwa, stwierdza niemożność ustanowienia pomiędzy obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, wyłącza wszelki kontakt ludności pewnej znacznej części terytorjum polskiego z Litwą, żąda wreszcie wypłacenia Litwie przez Państwo Polskie odszkodowania bez uwzględnienia jakichkolwiek wzajemnych pretensji, któreby mogły być przedstawione później.

Jest oczywiste, że projekt w ten sposób skonstruowany nie może stanowić żadnej podstawy układu, przewidzianego w rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927, a mającego na celu ustalenie pomiędzy Polską a Litwą „dobrego porozumienia... od którego zależy pokój".

Wobec powyższego Rząd Polski znalazł się w niemożności przyjęcia do wiadomości propozycji Rządu Litewskiego. Propozycja ta w samej rzeczy, będąc daleka od dążenia do ustalenia pomiędzy Polską i Litwą stosunków pokojowych, czego zrealizowania Rząd Litewski dotychczas świadomie odmawiał, ma — przeciwnie — na celu utrwalenie na przyszłość tej barjery nie do przebycia, istniejącej pomiędzy obu sąsiedniemi krajami.

Pomimo wszystko Rząd Polski jest zdecydowany próbować wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układu z Rządem Litewskim. Właśnie zmierzając do tego celu, Rząd Polski proponuje Rządowi Litewskiemu kontynuowanie rokowań, nawiązanych w marcu r. b.

„PRAWO LUDU"

W OBRONIE WOLNOŚCI RUCHU ROBOTNICZEGO

Numer 25 „**Prawa Ludu**", ilustrowanego tygodnika P. P. S. w **Krakowie**, został skonfiskowany „za artykuł wstępny o zamknięciu obrad Sejmu i Senatu" oraz „za umieszczenie uchwały" Z. P. P. S.

„**Prawo Ludu**" w numerze następnym (26) drukuje śliczny wiersz J. H. **Mackay'a** p. t. **W odpowiedzi**, następnie zaś oświadcza:

„Nie damy się zniszczyć! Nie pozwolimy na odebranie praw Ludowi, nie pozwolimy, aby Polską rządzili Radziwiłłowie, Sapiehy, Stadniccy, Sławkowie.... **Polska musi być Polską Ludową...**

Idei nie skonfiskujecie, nie zamkniecie w więzieniu, nie przebijecie bagnetem... Nie zdołacie wstrzymać wielkiego procesu dziejowego, choćbyście nie wiedzieć, co czynili...

AMNESTJA

Warszawa. PAT. W związku z oczekiwanym powrotem do Warszawy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który, w myśl art. 4 Konstytucji, wraz z odpowiednimi ministrami podpisuje ustawy i zarządza ich ogłoszenie, należy się spodziewać w najbliższych dniach ukazania się ustawy amnestyjnej w Dzienniku Ustaw R. P.

Ze swej strony Ministerjum Sprawiedliwości wydało już zawczasu wszelkie niezbędne zarządzenia i instrukcje, aby postanowienia ustawy amnestyjnej mogły być wprowadzone w życie natychmiast po jej ogłoszeniu.

ZATARG O PŁACE W TRAMWAJACH ŁODZKICH

Tramwaje łódzkie nie są przedsiębiorstwem miejskiem. Tylko jedną trzecią miejsc w Zarządzie reprezentuje Magistrat. Wczoraj toczyły się rokowania z delegacją pracowników w sprawie podwyżki płac.

Większość przedstawicieli Zarządu nie tylko odmówiła zgody na podwyżkę, ale nie chciała wogóle przystąpić do rokowań. Wobec tego przedstawiciele Socjalistycznego Magistratu założyli „votum separatum" i oświadczyli, że zrzucają z siebie odpowiedzialność za skutki **prowokacyjnego** stanowiska Zarządu.

Wśród pracowników tramwajowych **Łodzi** panuje wielkie **oburzenie na Zarząd**, a jednocześnie **uznanie** dla Magistratu.

NOWA KATASTROFA KOLEJOWA

Berlin, 12 lipca (P. A. T.). Dziś w godzinach popołudniowych zdarzyła się w pobliżu miejscowości Walkonriede w górach Harzu straszna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, przejeżdżając torem w miejscu, w którem tor krzyżuje się z szosą, najechał na autobus osobowy, szczelnie przepełniony pasażerami. **Skutki zderzenia były straszliwe: 9 osób z pośród pasażerów poniosło śmierć na miejscu, zaś 28 osób zostało ciężko rannych.**

WYBUCH W OBOZIE ALTYLERYJSKIM

Budapeszt, 12 lipca. (PAT). Węgierskie biuro korespondencyjne komunikuje oficjalnie: Dziś zrana w obozie artyleryjskim w Hajmasker podczas strzelania ćwiczebnego nastąpił wybuch, spowodowany wadliwością materjału artyleryjskiego. Skutkiem wybuchu odniósł ciężkie rany w głowę gen. Csoergey, który wkrótce zmarł. Ponadto został ranny w nogę pułk. Malczky, a gen. dywizji Ferjentsik, kilku oficerów oraz kilku szeregowych odnieśli lżejsze rany.

ZBLISKA I ZDALEKA

OKTAWJA ŻEROMSKA

Zmarła przed kilku dniami Oktawja z Radziwiłłowiczów Żeromska dla dzisiejszego, powojennego pokolenia była tylko pierwszą żoną Stefana Żeromskiego. Dla Warszawy przedwojennej, owej Warszawy Judyma i Joasi, była zgoła czemś więcej: była indywidualnością. Ona przecież była Judymową **Joasią.** Ona pozowała artyście do jednej z najpiękniejszych, jakie stworzył, postaci niewieścich. Niedawno biograf rodu Żeromskich, p. Piołun Noyszewski, wydrukował w książce swojej znaczną ilość listów Żeromskiego do Joasi, do ówczesnej narzeczonej Oktawji. Istnieje cała literatura listów miłosnych, poczynając od tych, które pobożny Abelard pisywał do Heloizy. Listy Żeromskiego należą do najprzedniejszych. Pisało je pióro związane organicznie z tkliwem, rozmodlonem sercem młodzieńca. Był biedny, jak mysz kościelna, nieukończony student Instytutu Weterynaryjnego, syn zbankrutowanego szlachcica, ubogiego dzierżawcy, chowany bez matki w ciężkich warunkach domowego, a później i kieleckiego, stacyjnego życia. Dźwigał zarodki gruźlicy. Ukochana musiała być nietylko Beatrice, ale i Samarytanką. Stała się powoli Opatrznością. Tylko ci, którzy znali wszystkie a różne etapy tego pożycia małżeńskiego, umieli ocenić nieskończone cnoty i zasługi pani Oktawji. Ci wiedzieli także i umieli ocenić olbrzymi wpływ tej Samarytanki na twórczość, na rozwój twórczości poety, na rozwój twórczości, która prowadziła od „Opowiadań" do „Popiołów", od drobnych perełek literatury do śpiżowego pomnika, dźwigniętego potężną dłonią mocarza. Nie naszą jest rzeczą badać, kiedy ci oboje zaczęli się od siebie oddalać i kiedy i dlaczego rozeszli się zupełnie. To są sprawy osobiste i bardzo bolesne. Rozstawanie się trwało długo i było bardzo ciężkie. Oktawja Żeromska przypłaciła je ciężką, nieuleczalną chorobą, a gdy i jej Adaś ukochany przeniósł się w zaświaty, zamordowany przez gruźlicę, którą wraz z życiem od ojca otrzymał, — pozostała samotna i bezbronna wobec cierpienia. Biedna, nieszczęśliwa kobieta, która w sercach przyjaciół nietylko własnych, ale i mężowskich, budziła najgłębszy czacunek. Nigdy nie mogła pogodzić się z losem, który jej Stefana odebrał. On żył wciąż obok niej: w książkach, w fotografjach bez liku. Ona mu wciąż przebaczała. Przebaczała i to, że w żywocie Adasia, który ogłosił, — nie znalazło się miejsca dla matki Adasiowej, dla Tej, która słaby płomień życia budziła wciąż do nowego wysiłku, która przedłużała to życie ukochanego dziecka, czuwając, kochając za siebie i za ojca. Ten „żywot" pozostanie w literaturze. Ale jest niepełny i nieprawdziwy. Dziecko nie może być bez matki. Wie o tem prawo, prawda i religja. Ojciec nieszczęśliwy o tem zapomniał. Dopiero w r. 1928 ogłoszona korespondencja Stefana Żeromskiego przypomniała i literaturze polskiej, czem była dla młodego poety — Oktawja Radziwiłłowicz. I żywot Adasiowy powinien być czytany łącznie z tą korespondencją.

Oktawja Żeromska była nietylko żoną wielkiego artysty. Miała i swoje życie indywidualne. Była, jak Joasia z „Ludzi bezdomnych", w pierwszych szeregach bojowniczek o wolność. Była i w naszych szeregach. Była przyjaciółką Marji Paszkowskiej (Gintry)—a każdy, kto znał Gintrę, wie dobrze, co znaczyło być jej przyjaciółką. Pamiętamy dobrze owe czasy „dromaderek", konspiracji, herbatek i odczytów na ulicy Złotej czy Wspólnej. Z tej całej konspiracyjnej roboty, ze strajków udanych czy nieudanych, z owej olbrzymiej, bez rachunku robionej pracy organizacyjnej, uświadamiającej i bojowej, urodził się następnie wielki ruch rewolucyjny 1904, 1905 i 1906 r. Dla setek ludzi, co lata te przeżyli, co głowę całą z tej pożogi wynieśli, całą albo nadtłuczoną — jest najwyższą chwałą, że i ich kropla krwi spłynęła do wielkiego potoka ofiary w służbie Wolności.

W tym potoku znalazła swoją chwałę i kropla krwi Oktawji Żeromskiej.

Potem przyszły jej osobiste nieszczęścia, smutek bez granic, melancholja. Aż wreszcie przyszło—wieczne odpocznienie, po Adasiu, po Stefanie. Niobe, co wszystkie łzy wypłakała aż do ostatniej.

Cześć Jej szlachetnej pamięci!

Henryk Bezmaski.

PRZEGLĄD PRASY

Wielkie odkrycie. — Konstytucja dla ludzi normalnych. — Hej, ramię do ramienia... — Uzgadniajcie się...

Rok rocznie parlament nasz, jak zresztą także parlamenty innych państw, korzysta latem z letnich ferji. Ferje te zależnie od okoilczności bywały krótsze lub dłuższe, dobrowolne lub przymusowe, ale tak czy owak powtarzają się regularnie od 10 lat. I trzeba było dopiero dziesięciu lat, ażeby w **„Polsce Zbrojnej"** dokonano wielkiego odkrycia, mianowicie, że pomimo braku Sejmu, życie „toczy swój bieg, dudni przyśpieszonem gwałtownem tętnem..." i t. d.

„Polska Zbrojna" pisze:

„Tak więc nasi zawodowi politycy, czujący się jak ryba w wodzie w atmosferze hałaśliwej i wrzaskliwej „roboty politycznej", której najjaskrawsze objawy przywykliśmy obserwować w parlamencie, mają możność naocznie przekonać się, w jak małym stopniu ta ich „praca" rzeczywiście wpływa na realne procesy społeczne i gospodarcze i jak rozwijają się one swym własnym tybem pomimo i niezależnie od tego, czy rozlegają się lub zamilkły hałasy tak zwanego życia poiltycznego".

Tak, tak, proszę panów. Ludzie rodzą się i umierają, słońce wschodzi i zachodzi, koleje kursują, tramwaje chodzą, teatry grają, pomimo, że „zawodowi politycy" „stali się zwykłymi prywatnymi ludźmi". Co więcej połowy gabinetu niema w Warszawie, „mili koledzy gabinetowi" nie prowadzą — z powodu ferji — sporów pomiędzy sobą, zaprzestali — na czas ferji — „podrzucać" szefowi gabinetu „dziatki do niańczenia", a Polska istnieje. Ba, druga połowa gabinetu wyjedzie, a Polska będzie istniała, i życie będzie dalej „dudnić". Amanullaha tyle miesięcy nie było w kraju, a przecież Afganistan nie zapadł się pod ziemię.

Nikomu jeszcze niewiadomo, w jakim kierunku pójdą rządowe zamierzenia zmiany Konstytucji, a już publicyści „wyczuwają", że Rząd będzie usiłował ograniczyć władzę przedstawicielstwa narodowego na rzecz władzy wykonawczej. To też słusznie **„Rzeczpospolita"** zaznacza:

„Nie można traktować narodu jako dziecko, zwłaszcza narodu, który sobie sam dopiero co zdobył niepodległość. W takiem rozwiązaniu tkwiłyby tylko zarody ciągłego wrzenia i konfliktów.

Oczywista, zrozumiałe jest, skąd się te pomysły lęgną. Kiedy się raz już powiedziało sobie, że bez Józefa Piłsudskiego nie byłoby Polski, to się wszystkie pomysły reformatorskie przystosowuje tylko do jednej osoby. Ale gdzież gwarancja, że zawsze na czele Państwa stałyby indywidualności dość silne, aby krępując udział narodu w rządach, zarazem zapewnić urzeczywistnienie tej zasady? I czy zawsze siły społeczne będą tak bierne i słabe, jak są obecnie?

Władza wykonawcza skrojona na wyrost, a władza ustawodawcza skrócona na modłę dziecinnej sukienki — to nie są miary słuszne przy krojeniu ustroju Polski, jeśli się ma w oczach całą historję i psychologję narodu. Konstytucja ma służyć dla ludzi zwykłych, normalnych i dla stosunków normalnych".

„Gazeta Warszawska" donosi, że w kołach, zbliżonych do Rządu, podjęto prace nad reformą Konstytucji. Pracują zachowawcy, pracuje prof. **Makowski,** pracuje także osobna komisja wyłoniona przez... Stronnictwo Narodowe.

A możeby tak te usiłowania połączyć... Poco w rozsypkę? Ramię do ramienia! Viribus unitis! Wyjdzie nie jakaś tam Konstytucja, a cacko!

Nasz bratni **„Naprzód"** w dowcipny sposób zestawia to, co o pracy Prezydjum Rady Ministrów mówił Marsz. **Piłsudski** z przemówieniem pos. **Walewskiego,** który podczas dyskusji budżetowej nie znalazł dość pochwały dla zmian ku lepszemu w **organizacji pracy** w Prezydjum Rady Ministrów.

„Naprzód" kończy następującą trafną uwagą:

„Wystrczy skonfrontować wywiad marszałka Piłsudskiego z mową przedstawiciela „jedynki", aby stwierdzić, że posłowie z jedynki nie wiedzą nic, ale to nic, o poglądach i zamierzeniach człowieka, za którym idą.

Podczas następnej sesji budżetowej Sejmu, p. poseł Walewski wygłosi — być może — przemówienie, poddające surowej krytyce organizację i sposób urzędowania prezydjum Rady ministrów. Bo też zapewne poglądy pp. „jedynkarzy" uległy zmianie, zależnie od poglądów marszałka Piłsudskiego".

Doprawdy, że nieraz aż żal nam tych biednych „jedynkarzy". Z czemkolwiek się który wyrwie, zaraz zostaje zdezawuowany.

Powie p. **Bartel,** że idziemy ku parlamentaryzmowi, a nazajutrz zostaje parlamentaryzm zbity i okopany. Powie jakiś 100%-wy „sanator", że tylko „wielmożna pani plotka" znowu obala Rząd i tego samego dnia Rząd upada, wyrwie się z czemś p. **Polakiewicz** i zostaje, jak żak, ofuknięty. **To samo z pos. Walewskim.**

OSOBISTE

Redaktor naczelny **„Robotnika"** tow. Mieczysław **Niedziałkowski** wyjechał wczoraj na urlop wypoczynkowy.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAŚNIENIE SYTUACJI W POŁOWIE SIERPNIA.

Jedno z pism popołudniowych otrzymało z kół „sanacyjnych" potwierdzenie wiadomości, podanej przedewszystkiem przez **„Robotnika"**, o mowie, którą Marszałek **Piłsudski** ma wygłosić na zjeździe legjonistów w Wilnie.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

W dn. 12 b. m. prezydja delegacji polskiej i litewskiej prowadziły rozmowy na temat uzgodnienia protokułów. Plenarne posiedzenie obydwóch delegacji, wchodzących do komisji ekonomiczno - komunikacyjnej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wiceminister Spraw Zagranicznych p. Wysocki przyjął w dniu wczorajszym przewodniczącego Trybunału Rozjemczego na Górnym Śląsku p. Kaeckenbeecka i posła belgijskiego w Warszawie, p. De L'Escaille.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

„Kor. War." donosi:

Jak słychać naczelnik wydziału Min. Spraw Wewnętrznych, pełniący obowiązki komisarza rządowego m. Lwowa, p. Strzelecki z dn. 1 września r. b. powraca do centrali. Sprawa następcy narazie nie jest jeszcze zdecydowana.

KONSERWATYŚCI PRZY ROBOCIE.

Wczoraj w sali „Bazaru" w Poznaniu odbyło się zebranie **Klubu Zachowawczej Pracy Państwowej.** Zebranie zagaił wiceprezes klubu prof. Alfred **Ohanowicz.** Charakteryzując okres wyborczy i dalsze perspektywy pracy Klubu. Prezes Klubu Zygmunt hr. **Czarnecki** przedstawił obecną sytuację polityczną i wykazał konieczność uświadomienia całego społeczeństwa w kierunku **niezbędności zmiany ustroju i konstytucji naszej,** oraz solidaryzowania się **ster umiarkowanych z frontem politycznym, skupiającym pod sztandarem idei państwowej jak najliczniejsze organizacje w kraju,** by poprzeć akcję BBWR., w kierunku przeprowadzenia niezbędnych dla Państwa zmian ustrojowych

GOŚĆ Z AMERYKI.

Bawi w Warszawie prezes Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce p. Kazimierz **Bałdyga.**

EKSPORTACJA ZWŁOK OKTAWJI ŻEROMSKIEJ

Wczoraj rano odbyła się eksportacja na dworzec Wschodni zwłok Oktawji Żeromskiej, pierwszej żony zmarłego pisarza. Za trumną postępowali członkowie rodziny z bratem zmarłej, dr. Radziwiłłowiczem, przedstawiciele piśmiennictwa z senatorem tow. **Andrzejem Strugiem,** sfery dziennikarskie oraz przedstawiciele sfer wydawniczych.

Zwłoki Oktawji Żeromskiej przewiezione będą do grobów rodzinnych w Mogilnicy pod Nałęczowem.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

Komisja kontroli długów państwowych odbyła posiedzenie pod przewodnictwem pos. **Krzyżanowskiego** z udziałem posłów **Byrki i Trąmpczyńskiego** oraz senatorów **Januszewskiego i Boguszewskiego.**

Komisja zatwierdziła wykaz długów państwowych na 30 czerwca i postanowiła ogłosić wykaz **długów w „Monitorze Polskim" pod datą 15 lipca r. b.**

RADA BANKU POLSKIEGO

Dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem, po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz 3-ch Komisji Rady uchwalono, na wniosek dyrekcji, dopuścić do zastawu w Banku Polskim 7% dolarowe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie z r. 1928 oraz 7% złotowe listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego. (PAT).

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁOWNEGO T. U. R.

NA SŁOWACZYZNĘ

Wyjazd z Warszawy w sobotę, dn. 14 b. m. o godzinie 21.30. Zbiórka na Odjazdowym Dworcu Głównym o godz. 20.30, sala sprzedaży biletów. Regulamin rozesłany.

Możnaby było „uzgadniać" stanowisko. Ale cóż, kiedy „proces uzgadniania" może doprowadzić do domu warjatów (vide „Wywiad").

Słowem i tak źle i tak niedobrze.

b.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

DZIAŁALNOŚĆ MAGISTRATU SOCJALISTYCZNEGO W ŁODZI

(d). Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat łódzki uchwalił:

1) przyznanie 15% dodatku do płac pracowników miejskich, zgodnie z dodatkiem, przyznanym pracownikom państwowym;

2) budowę nowej dwutorowej linji tramwajów miejskich na ul. Pomorskiej;

3) w odpowiedzi na żądania robotników kanalizacyjnych (o 35% podwyżkę płac) Magistrat stwierdził, że płace robotników kanalizacyjnych będą równoległe do płac robotników budowlanych. Podwyżki płac budowlanych podniosą również w odpowiednim stosunku płace robotników kanalizacyjnych, którzy pobierają dziś przeciętnie 6.70 zł. dziennie.

ZABURZENIA W ŁÓDZKIEJ FABRYCE J. K. POZNAŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym fabryka J. K. Poznańskiego stała się terenem krwawego zajścia.

O godz. 8-ej rano wybuchł strajk w przędzalni firmy przy ul. Ogrodowej, z powodu tego, iż administracja obniżyła bez żadnego uprzedzenia, stawki obowiązującego cennika płac! W strajku wzięło udział 1500 robotników.

Po południu dyrektorzy firmy odbyli konferencję, w związku z rozpoczęciem przez robotników akcji strajkowej. **Jednocześnie wzburzeni do najwyższego stopnia robotnicy zalegli podwórze fabryczne, czekając na rezultat narady i domagając się anulowania rozporządzenia o redukcji stawek.**

Gdy zgromadzeni dowiedzieli się, iż Dyrekcja postanowiła nie zmieniać wydanego zarządzenia, rozdrażnienie robotników doszło do niebywałych rozmiarów. Wpadli oni do lokalu fabrycznego i pod wpływem wzburzenia — zaczęli niszczyć urządzenia. W rezultacie dwóch dyrektorów zostało pobitych.

Sprowadzono policję, która dokonała licznych aresztowań wśród robotników.

Również podobno 2 policjantów odniosło obrażenia.

Skierniewice

WYBUCH PETARD.

Na terenie koszar 18 p. p. w Skierniewicach, w czasie przewożenia petard ręcznych na wozach, nastąpił wybuch w jednym z wózków, na którym znajdowało się około 500 szt. petard. Podczas wybuchu zostali silnie poparzeni kaprale tegoż pułku: Władysław Słupkowski i Józef Kałamański, oraz szeregowiec Dymitry Tymaczuk. Stan ofiar jest bardzo ciężki. Wybuch nastąpił prawdopodobnie od zapalonego papierosa. Dochodzenie prowadzi miejscowy pluton żandarmerji. (M. K.).

Lwów

PROCES „KRÓLA RZEŹNIKÓW"

W procesie przeciw Nowakowi i jego towarzyszom zeznawali oficerowie żywnościowi oddziałów wojskowych, którym Nowak dostarczał wędlin i mięsa. Zeznania te wypadły naogół niekorzystnie dla Nowaka.

Lublin

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

W pow. Augustowskim w gminie Lipsa aresztowano pewnego osobnika, który od miesiąca grasował na terenie D. O. K. II, III, IX. Występował on w urzędach gminnych, jako oficer służbowy odnośnych D. O. K. i legitymując się fałszywemi dokumentami, przeglądał akty wojskowe mobilizacyjne, oraz sprawdzał punkty triangulacyjne, przyczem żądał wszędzie zaliczki służbowej w sumie 50 zł., którą otrzymywał. Oszusta aresztowano na podstawie rozesłanych przez urząd wojewódzki w Lublinie listów gończych i ostrzeżeń do wszystkich gmin i D. O. K. Aresztowanym okazał się osobnik występujący pod trzema nazwiskami: Krowskiego, Rawskiego i Doroża. Znaleziono przy nim kompromitujący materjał szpiegowski. Dochodzenie w toku. (A. W.).

PRZESTRZEGANIE USTAWY O CZASIE PRACY

Swojego czasu Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wystąpiła do Ministerjum Pracy z memorjałem, w którym wskazała na systematyczne przekraczanie ustawy o czasie pracy przez poszczególne instytucje bankowe. W związku z tym memorjałem Główny Inspektor Pracy wydał polecenie zbadania tej sprawy. Przeprowadzono badania w szeregu banków, przyczem stwierdzono, że istotnie w poszczególnych instytucjach bankowych nie jest przestrzegana ustawa o czasie pracy. W związku z tem okręgowe inspektoraty pracy, na terenie których stwierdzono te uchybienia, wydały zarządzenia o przestrzeganiu ustawowego czasu pracy pod rygorem karno - sądowym. Ponadto inspektorat pracy polecił w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego ściśle stosowanie się do czasu pracy ustawowego, względnie, w razie koniecznej i uzasadnionej potrzeby, ulegalizowania godzin nadliczbowych w drodze uzyskania odpowiedniego zezwolenia władz.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZDERZENIE AUTA Z POCIĄGIEM.

Na skrzyżowaniu się dróg pod Hazebrouck (Francja) znajdujący się w pełnym biegu pociąg wpadł na auto osobowe. Auto siłą uderzenia odrzucone zostało o kilkanaście metrów i koziołkując stoczyło się do znajdującego się w pobliżu rowu. Wszyscy trzej podróżni zostali zabici.

POŻAR SAMOLOTU.

Francuski samolot wojskowy w drodze Bordeaux do Brestu w pobliżu Lorient naskutek pożaru w motorze uległ katastrofie. Pożar na samolocie wybuchł na stosunkowo niewielkiej wysokości, przyczem lotnikowi udało się znacznie zniżyć lot, nie zdołał on jednak ujść na czas z płonącego samolotu. Natomiast przy pomocy spadochronu uratował się siedzący obok niego obserwator.

ŁADNY KSIĄŻĘ.

Sensację w kołach arystokratycznych wowołało w Budapeszcie aresztowanie „księcia" Ludwika Burbońskiego, dokonane przez policję budapeszteńską. Jak informują, aresztowania dokonano na podstawie listów gończych, wysłanych przez policję paryską, według których książę brał udział w aferze fałszerstwa papierów wartościowych. Jak skonstatowano, książę Burboński znajduje się nie poraz pierwszy w Budapeszcie i ostatnio pertraktował z większemi bankami o pożyczkę w dolarach. Pertraktacje te jednak rozchwiały się.

KURSY

DLA KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDÓW PRACY

„Sekretarjat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych m. st. Warszawy komunikuje, iż dalszy wykład na Kursach dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy odbędzie się w poniedziałek 16-go lipca r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Związku Zawodowego Metalowców, Leszno 53, na temat „Ustawa o Sądach Pracy". Wykład wygłosi tow. dr. Kriger.

Sekretarjat czynny na miejscu od godziny 6.30 wiecz.

Sekr. Kom. Okr. Zw. Zaw.
m. st. Warszawy
Ed Zawadzki.

LIST DO REDAKCJI

Zajście na ulicy w Warszawie, które miało miejsce w połowie czerwca, a w którym wziął udział tow. poseł J. Niski, stając w obronie napadniętej przez opryszków kobiety, — dało asumpt niektórym organom prasy „sanacyjnej" do ataków osobistych o bardzo przykrym posmaku moralnym.

Chcemy położyć kres plotkom, i dlatego drukujemy chętnie list tow. Józefa Niskiego. **Red.**

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Wobec ukazania się w niektórych pismach notatek, dotyczących mnie osobiście, proszę uprzejmie o zamieszczenie w **„Robotniku"** poniższego sprostowania.

Notatki wspomniane przedstawiają zupełnie fałszywie zajście, jakie miało miejsce w połowie czerwca około godz. 2-ej po północy naprzeciwko Dworca Głównego, obok hotelu „Polonja".

Przebieg zajścia był następujący:

Jakiś brutal napadł na przechodzącą z trojgiem dzieci kobietę. Rozpoczęło się szamotanie, krzyk dzieci. Zebrali się przechodnie. Zaczęto okładać napastnika kijami. Będąc jednym z przechodniów, zacząłem wołać: „policja!" Po dobrej pół godzinie zjawił się „stróż bezpieczeństwa", policjant Nr. 2843. Zwróciłem mu uwagę na taką opieszałość. Policjant — zamiast wkroczyć w samo zajście — począł mnie legitymować, a dopiero po wyjaśnieniu, kim jestem, jął się swojej właściwej roli. Nim się mną zajmował, szamotanie się, obelgi, płacz dzieci, wszystko to trwało w dalszym ciągu.

Co do mnie, nie jestem tchórzem. Nigdy i nigdzie nie będę patrzył spokojnie, jak mężczyzna bije publicznie kobietę i kopie małe dzieciaki, a na paszkwile dziennikarskie mam jedną tylko odpowiedź: „pies szczeka — wiatr wieje".

Józef Niski,
poseł na Sejm.

Warszawa, 12 lipca, 1928 r.

TEATR NOWOŚCI—Bielańska 5.
KUPON NA BEZPŁATNY BILET
na wielką amerykańską rewję
„WARSZAWA—NEW-YORK"
z udziałem: POGORZELSKIEJ, SOKOŁOWSKIEJ i całego zespołu.
Każdy kupujący jeden bilet normalny otrzyma drugi BEZPŁATNIE.
Pocz. godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 pp.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek dnia 13 lipca r. b.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Targówek. O g. 7 Brukowa 29, zebranie Koła.

Jerozolima. O g. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków.

Grochów. O g. 7, Męcińska 12, ogólne zebranie członków.

Marymont. O g. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków.

Sekretarjat Koła Pracowników Miejskich czynny codziennie od godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6).

MŁODZIEŻ

OBÓZ LETNI ORGAN. MŁODZ. TUR. (dekada żeńska)

Zapisy na 2-gą dekadę Obozu (dla kobiet) przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Warecka 7 od godz. 10 — 2 i 5 — 8.

Ruch kult.-oświatowy

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T.U.R.

Odczyt. Dnia 13 b. m. o godz. 7 w lokalu Marymont, Marymoncka 40, Dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Historja Rewolucji Francuskiej".

W dniu 15 b. m. Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. urządza wycieczkę do Podkowy Leśnej. Zbiórka o godz. 8 rano punktualnie przy zbiegu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

Koszta przejazdu w obie strony zł. 2 30 gr. wraz z fotografją.

Pożądane branie instrumentów muzycznych.

Wycieczka K.M.K.A. do Czerwińska statkiem dn. 15 b. m. Wyjazd z Warszawy w sobotę o godz. 11 wiecz. Przystań Zjednocz. Żeglugi, z lewej strony mostu Kierbedzia. Powrót w niedzielę wiecz. Koszty 5 zł. od osoby II kl.; żywność należy zabrać z sobą. Wycieczkę prowadzi prof. Nosarzewski. Zapisy w K.M.K.A., Chmielna 49 m. 3.

Potrzebni CHŁOPCY
do sprzedaży ulicznej tygodnika „POBUDKI". Kandydaci muszą posiadać gwarancję solidnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Zgłaszać się należy do Administracji „POBUDKI"— Warecka 7, I piętro—w godzinach od 11 rano do 3 pp.

SAMORZĄD STOLICY

DAR BUŁGARSKI DLA MIASTA WARSZAWY.

Odwdzięczając się za żywy odruch pomocy polskiej, okazany dotkniętej katastrofą trzęsienia ziemi ludności bułgarskiej — co wyraziło się wysłaniem z Warszawy specjalnego pociągu sanitarnego do Bułgarji — sfery rządowe bułgarskie — wyraziły chęć zaofiarowania m. st. Warszawie odpowiedniego terenu nad morzem Czarnem pod budowę uzdrowiska dla dziatwy warszawskiej. Jako najbardziej odpowiedni pod względem zdrowotnym teren upatrzono już brzeg morski, z wielką plażą, w okolicach Warny. Z chwilą, gdy ze strony władz samorządowych warneńskich zapadnie decyzja co do wyboru miejsca — nastąpić ma ze sfer bułgarskich zgłoszenie deklaracji darowizny.

WYCIECZKI WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY.

W nadchodzącą niedzielę wydział oświaty i kultury Magistratu m. Warszawy urządza wycieczki: na stację filtrów i do Zamku, w poniedziałek zaś dn. 16 b. m. do obserwatorjum astronomicznego. Zapisy przyjmuje biuro wydziału w Ratuszu, tel. 280-85.

OŚWIETLENIE WAŁU MIEDZESZYŃSKIEGO.

Magistrat zatwierdził projekt inspekcji elektrycznej miejskiej w sprawie oświetlenie części wału Miedzeszyńskiego od plaży Kozłowskiego do przystani Jacht Klubu Polskiego, za pomocą 10 lamp żarowych umieszczonych na słupach drewnianych.

PAN
Nowy Świat 40. Pocz. o g. 6-ej.
Dekobry najpoczytniejsza trylogja na ekranie!
2 filmy razem! Całość!
KSIĄŻĘ SELIMAN
i DAMA w wagonie sypialnym
20 aktów! Całość w jednym programie!
W kinie **CAPITOL,** Marszałkowska 125. Początek o g. 6-ej.
TRĘDOWATA
wg. **H. MNISZEK.**
W roli głównej:
JADWIGA SMOSARSKA.

„WODEWIL" Nowy Świat 43 Pocz.: 6, 8 i 10.
GEORG ALEXANDER
„W POGONI ZA NARZECZONĄ"
kuszącą **OLGĄ BRINK** zostaje uwiedziony przez ponętną
MARIETTĘ MILLNER.
Akcja toczy się w EGIPCIE i COLOMBO na CELJONIE.
Reżyserja **GEORG JACOBY.**
UWAGA: W upalne wieczory kino czynne w letnim budynku w ogrodzie.

CASINO NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 6-ej.
Podwójny program:
Dramat z życia „Tancerki do wynajęcia"
„W DANCINGOWYM ŚWIATKU"
w roli gł. najpiękniejsza kobieta świata **JEAN CRAWFORD** i niezrównany **OWEN MOORE** oraz znakomita komedja p. t.
„HARRY I SENNE MARY"
w roli gł. smutny wesołek
HARRY LANGDON

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
(WZNOWIENIE)
CYGANERJA
Liljana Gish i John Gilbert
NADPROGRAM. Wł. Biura „Fanamet".
Codziennie seanse oświatowe tylko o godz. 5 pp.
W niedzielę i święta o godz. 12-ej.
W soboty niema. Ceny miejsc 20 gr.
Miesiąc wędrówki po Polsce.
Nadprogram: **Komedja.**

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Wielki podwójny program w 18 aktach.
1. Rekord soczystego dowcipu francuskiego:
„NIE CHCĘ BYĆ KRÓLEM"...
ucieszna komedja na tle przygód paryskiego andrusa, który nagle został królem jednego z państw bałkańskich.
2. Na ogólne żądanie—wznowienie najpiękniejszej perełki produkcji amerykańskiej z NORMĄ TALMADGE w roli
„K I K I".

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Wyzwolona".
Stylowy: „Syn prerji".
Casino: „W dancingowym światku" i „Harry i senne mary".
Miejski: Wznowienie „Cyganerji".
Palace: „Nie chcę być królem" i „Kiki".
Splendid: „Okręt grzechu".
Pan: „Książę Seliman" i „Dama w wagonie sypialnym".
Rococo: „Walka namiętności".
Wodewil: „W pogoni za narzeczoną".
Filharmonja: „Opętana przez zmysły" i „W krainie świętego ognia".
Capitol: „Trędowata".
Światowid: „Białe noce".
Apollo: „Władca zwierząt" i „Kalifornja".

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką zamieszczoną w „Robotniku" z dnia 12 b. m., komunikuję niniejszem, że nie zawierałem żadnego układu i w żadnej formie ani pisemnej ani ustnej, ani z p. ministrem Kwiatkowskim, ani z ministerjum Przemysłu i Handlu na napisanie książki o Gdyni.

Natomiast prawdą jest, że od roku pracuję nad książką p. t. „Gdynia i Pomorze", o wydanie której zawarłem układ z moją firmą wydawniczą.

Z szacunkiem
Adolf Nowaczyński.

12.7 1928. —

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

„W Państwowej Średniej Szkole Rolniczej Liceum Krzemienieckiego w Białokrynicy egzamin wstępny dla kandydatów na I-y kurs wydziału rolniczego i leśnego odbędzie się 14, 16 i 17 sierpnia 1928 roku.

Dla kandydatów o dodatnim wyniku konkursu z egzaminu wstępnego przewiduje się 1-o miesięczna (przy Szkole) praktyka wstępna, odpowiednie wykonanie której, decydować będzie o zaliczeniu kandydata w poczet uczniów I-go kursu.

Wymagane wykształcenie: 4-y klasy szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej.

Szczegóły w prospektach, wysyłanych na żądanie. Adres Szkoły: poczta Krzemieniec, wojew. Wołyńskie".

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 757,3 na poziomie 120 m., temperatura 18,7°, wilgotność 80%, stan nieba: pochmurno. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce. Zachmurzenie niewielkie, ciepło, cisza lub słabe wiatry lokalne w zachodniej części Polski, zachmurzenie umiarkowane, lecz również malejące z ociepleniem oraz słabnącemi wichrami zachodniemi we wschodniej.

4% procentowa pożyczka inwestycyjna. Na wiadomość, że subskrypcja 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej będzie niezawodnie zamknięta w dniu 14 b. m. o godzinie 12 w południe zgłaszają się do kas banków przyjmujących zapisy, liczni klijenci, którzy do tej pory nie zdołali zakupić pożyczki.

Powodzenie pożyczki wskazuje na powszechne zaufanie do papierów państwowych, które stają się obok wkładów na książeczki oszczędności w P. K. O. najpopularniejszym sposobem pewnej i korzystnej lokaty gotówki

Akademja i Koncert ku uczczeniu Narodowego Święta Francuskiego. Z okazji, przypadającego na dzień 14 b. m. Narodowego Święta Francuskiego, Stowarzyszenie Polsko - Francuskie w Warszawie urządza o godz. 6 pp. uroczystą akademję w sali Rady Miejskiej. Po kilku krótkich przemówieniach okolicznościowych nastąpi urozmaicona część koncertowa. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Karty wstępu można otrzymać przy wejściu.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 12 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.37
Holandja 359.10
Londyn 43,40½
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.95
Praga 26.42
Szwajcarja 171.80
Włochy 46.73
Wiedeń 125.65

Papiery procentowe.

Dolarówka 86.25—86.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.60. 5% L. Z. Warsz przedw. 57.50. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 176.00—177.50. Bank Dyskontowy 135.00 135.00 Bank Handlowy 117.00 Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob 82.50. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 160.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 150.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gosławice 64.00 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 65.50. Węglowe 104.00. Firlej 67.00. Łazy 6.75. Wysoka 188.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37.50. Cegielski. 46.50 Lilpop 37.25 Norblin 233.00. Orthwein 12.25. Morzejów 45. Parowóz 42.00. Ostrowiec A108.50. B122.00 Zieleniewski 140. Rudzki 51.00 Starachowice 54.00 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 259.00 — 260.00. Klucze 7.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 12 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana.
Dolar amer. 8.88
Bank Polski 177.00.
Cukier 60.000.
Węgiel 104.00.
Modrzejów 42.40.
Lilpop 42.40.
Ostrowiec ser. B. I em. 109.00.
Starachowice 54.15.
Ruble 100 złotych 465.00.
100 złotych w złocie 172.00.
Listy zastawne złotowe bez zmiany.
Obroty akcjami ograniczone.

OHYDNY NAPAD BANDYCKI

RABUNEK 10.000 ZŁOTYCH

Ohydnego mordu rabunkowego dokonano nocy wczorajszej koło wsi Szymony w powiecie mińsko - mazowieckim.

Około godz. 6-ej rano miejscowi chłopi zauważyli w lesie wóz z koniem. Na wozie nie było nikogo, koń pasł się spokojnie.

Podszedłszy do wozu chłopi zauważyli na nim krwawe ślady.

O odkryciu swem zawiadomili pobliski posterunek policyjny w Mrozach. Na miejsce udał się jeden z posterunkowych.

Rozpoczęto poszukiwanie właściciela wozu. Posterunkowy w towarzystwie chłopów udał się drogą do Szymonów, gdzie właściciel ten mieszkał.

W pewnym miejscu przy łanie żyta zauważono na drodze plamę krwi, zasypaną z wierzchu piaskiem. Żyto przy drodze było stratowane.

O dziesięć kroków od drogi widniała na polu olbrzymia kałuża zakrzepłej krwi.

Parę metrów dalej policjant natknął się na zwłoki dwu mężczyzn.

Chłopi rozpoznali w jednym z zamordowanych mieszkańca wsi Szymony 30-letniego Wincentego Chruścickiego, bogatego handlarza świń.

Chruścicki mieszkał ze swą żoną i dzieckiem u ojca, Daniela, zamożnego gospodarza.

Drugim zamordowanym był służący jego, Stanisław Wójcik.

Śledztwo policyjne ustaliło przebieg napadu.

Chruścicki zamierzał pojechać do Białej Podlaskiej po zakup większej partji świń. Miał przy sobie 10.000 zł.

Na pociąg, odchodzący z Mrozów o godz. 2 m. 4 w nocy odwoził go służący Wójcik.

Napadu dokonano niedaleko Szymonów.

Bandyci, ukryci w życie zasypali jadących strzałami z rewolwerów.

Chruścicki i Wójcik ranni już zeskoczyli z wozu i rzucili się w żyto. Bandyci pognali za nimi i kilkoma celnemi strzałami w tył głowy położyli obu trupem na miejscu.

Chruścickiego obszukali dokładnie. Porozpinali mu ubranie, powywracali kieszenie. zdjęli nawet buty i skarpetki w poszukiwaniu ukrytych pieniędzy, które znaleźli i zabrali

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY

2 OSOBY POD POCIĄGIEM

Wczoraj o godz. 8 min. 50, pod pociąg osobowy Nr. 914, idący z Krakowa do Warszawy, rzuciła się pomiędzy Wawrem a Grochowem, młoda para.

Po przejściu pociągu, składającego się z 11-tu wagonów, znaleziono na torze, w kałuży krwi, zmasakrowane zwłoki młodzieńca z obciętemi nogami i, poranioną głową. Natomiast kobieta, pomimo pęknięcia czaszki, oraz połamania rąk i nóg, dawała jeszcze oznaki życia. Służba kolejowa przeniosła desperatkę na noszach do wagonu bagażowego, poczem przewieziono ją tymże pociągiem do Warszawy. W drodze jednak ranna zmarła.

Z przeprowadzonego przez policję w Wawrze dochodzenia, okazało się, że są to: Guta Fegielówna i Benedykt Szentberg. Na polu w pobliżu boru, gdzie rozegrał się krwawy dramat znaleziono: prześcieradło, marynarkę, bieliznę, torebkę damską oraz kapelusze damski i męski. Nadto była tam kartka treści następującej: „Prosimy nikogo nie obwiniać, gdyż przyczyny samobójstwa znane są ojcu. Guta boi się dziadków, a nie chce żyć bezemnie. Ja i tak mam życie złamane. Beniek, 12.VII 28".

UPADKI Z RUSZTOWAN

Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 131 spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra, w czasie odnawiania domu, 21-letni Władysław Górecki, malarz (Puławska 1), u którego lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego przedramienia i rany tłuczone lewego łuku brwiowego i lewej ręki. Po opatrunku, Góreckiego przewieziono do domu.

Na rogu ul. Falęckiej i Różanej spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra 53-letni Edward Kilen (Pańska 88) zdun. Lekarz Pogotowia stwierdził u Kilena złamanie obu kości prawego przedramienia. Po opatrunku K. przewieziono do domu.

UPADEK Z 2-GO PIĘTRA

Wczoraj w południe na terenie Wyższej Szkoły Wojennej, przy ul. Koszykowej 79, wyrobnica, 21-letnia Jzefa Sternicka (Żyrna 18), stojąc na skrzynce drewnianej, na parapecie okna 2 piętra myła szyby. Nagle straciła równowagę i, wraz ze skrzynką, runęła na podwórze. Przyczem potłukła się ogólnie, doznała wstrząsu mózgu i złamała żebra z lewej strony. Po opatrunku przez Pogotowie, ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Ulicą Zygmuntowską, w stronę dworca Wileńskiego jechał z nadmierną szybkością samochód marki „Ford" Nr. 603, wymijał tramwaje, inne samochody i pojazdy, oraz stojące na środku jezdni słupy tramwajowe. Wprost zabudowań szpitala Przemienienia Pańskiego szofer, chcąc uniknąć zapewne zderzenie się z elektrowozem linji Nr. 21, samochód wykręcił tak nagle, że wywrócił się do góry kołami, przykrywając szofera i pasażerkę.

Szofer wyszedł bez szwanku. Pasażerka, 28-mio letnia Chana Peskinowa jadąca z bagażami na dworzec, doznała wybicia trzech zębów i potłukła się ogólnie. Przeprowadzono ją do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie pozostała na leczeniu, szofera zaś aresztowano.

Magistrat m. Wilna
ogłasza **KONKURS**
na stanowisko
Kierownika Centralnego Biura Statystycznego miasta Wilna.
Termin składania zgłoszeń do 20-go lipca 1928 r. Informacyj szczegółowych o warunkach konkursu udziela Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna, pokój 53.
Magistrat m. Wilna.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI. —— MIESIĘCZNIKI. ——
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

PRENUMERUJĄC
„LOT POLSKI"
POPIERACIE L. O. P. P.
Prenumerata roczna 12.— złotych — P. K. O. 7860.
Warszawa, DŁUGA 50.

MAGAZYN KONFEKCJI MODERNE
Senatorska 22
vis a vis Qui-Pro-Quo
poleca:
PALTA french coats od **39** zł.
wykw. **UBIORY** od **95** zł.
oraz duży wybór damskiej i męskiej bielizny
Ceny konkurencyjne!
Za gotówkę i na raty!

Ogłoszenia drobne

AMERYKAŃSKA metoda wyszkolenia na Kursach Kierowców Samochodowych YMCA, Miodowa 10, tel. 257-21. Nowe samochody. Wykłady z przezroczami i kinem. gwarancja otrzymania prawa jazdy. Najniższe ceny, raty. Zapisy od 9 rano do 8 wieczór.

INŻ. FROM. Szkoła Samochodowa. Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy. Próbne jazdy bezpłatnie.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

OGŁOSZENIE WYROKU W PROCESIE SZACHTYNSKIM

Jak donosiliśmy naszym czytelnikom proces szachtyński o „kontrrewolucję gospodarczą" w Zagłębiu Donieckiem skończył się wydaniem 11 wyroków śmierci. Nie ulega wątpliwości, że proces był dziełem prowokacji, nie wiadomo jaki cel mającej. Inżynierowie niemieccy zostali uwolnieni. Z 11 skazanych na śmierć ułaskawiono 6 na dożywotnie więzienie w lochach czrezwyczajek, 5 skazanych rozstrzelano.

Fotografja nasza przedstawia tragiczny moment, gdy oskarżeni wysłuchują tenoru głośnego wyroku, wydanego przez sowiecką „sprawiedliwość".

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się 5 meczów ligowych, a mianowicie: w Warszawie Polonia — Pogoń, w Król. Hucie Śląsk — Wisła, w Toruniu TKS, w Poznaniu Warta — Czarni i w Krakowie Cracovia — Hasmonea.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W Agrykolı w niedzielę o godz. 10 i w poniedziałek o godz. 18, odbędzie się organizowany przez WOZLA dziesięciobój o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

LEGJA NIE JEDZIE DO WIEDNIA.

Dowiadujemy się, że wyjazd Legji na dwa mecze do Wiednia został odwołany.

ZAMIAST HAKOAHU — GRAĆ BĘDZIE NEMZETI.

Legja zrezygnowała z sprowadzenia do Warszawy wiedeńskiego Hakoahu z powodu zbyt wysokich kosztów. Natomiast w sierpniu grać będzie z Legją węgierski klub Nemzeti, który zaprosił następnie Legję na grudzień do Budapesztu.

REKORD LANGEGO POBITY.

W biegu kolarskim na 1000 mtr. ze startu lotnego Oksiutycz pobił rekord Langego, osiągając 1:13,2.

ZMIANY W RZĄDZIE WŁOSKIM

W ubiegłym tygodniu zgodnie z wolą wszechwładnego Mussoliniego ustąpili z gabinetu włoskiego minister oświaty **Fedele** (na lewo) i minister skarbu hr. **Volpi**, który przeprowadził stabilizację włoskiego lira.

TOWARZYSZE OSTATNIEJ PODRÓŻY LOEWENSTEINA

Fotografja nasza przedstawia współtowarzyszy ostatniej podróży bankiera Loewensteina, którego tajemnicza śmierć nie przestaje interesować prasy zagranicznej. W środku widzimy kapitana lotnictwa angielskiego w rezerwie p. Drew'a, który od lat paru był pilotem Loewensteina. U góry w owalu mechanik aparatu Little, u dołu p. Clarcke, jedna z sekretarek bankiera.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy i nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25. Odczyt p. t. „Francja" a wojna światowa" wygł. dr. M. Sokolnicki. 17.20—17.50 Transmisja odczytu z Wilna. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. B Zubrzyckiego: 1. Czajkowski: Fantazja na tematy z op. „Eugenjusz Onegin", 2. Andreiew: „Souverin de Vienne" walc, 3. Carosio: „Ritorna" serenada, 4. Romanse cygańskie: a) Kącik, b) „Pod urokiem twej pieszczoty", c) „Białej akacji kwiat", d) „Żywo, żywo". 5 Drige: Serenada, 6. Wiązanka pieśni ukraińskich, 7. Denza: Torna (Wróć), 8. Romanse cygańskie: a) „To, co było", b) „Nocka", Czarujące spojrzenie, d) „Dlaczego kocham tak bardzo", e) Nowa wieś. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Parę słów o tenisie" wygł. p. T. Maltze. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy krakowskiej. 20.05 — 20.15 Nadprogram, komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert orkiestry symfonicznej Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza oraz Mieczysława Fliderbauma (skrzy.). 1. Uwertura „Egmont" wykona orkiestra, 2. Dwa romanse odegra p. M. Fliederbaum, 3. Warjacje z kwartetu smyczkowego a-dur nr. 5 wyk. zespół smyczkowy. 4. Symfonja V-ta: a) Allegro con brio, b) Andante con moto, c) Allegro, d) Allegro maestoso — wykona orkiestra. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.35 Odczyt „Francja a wojna światowa". 17.25 — 17.50 Odczyt „Schorzenia niemowląt w porze letniej". 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Komunikat rolniczy. 19.30 — 19.55. „Francja i Polska we współżyciu dziejowem". 19.55—20.15 Odczyt „Jak powstała Marsyljanka". 20.15 Audycja ku czci Francuskiego Święta Narodowego. Koncert, poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Stanisława Korwin - Szymanowska (sopran) i prof. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela). 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne"

Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Narodowy. Do poniedziałku włącznie „Ognie Sztuczne".

We wtorek 17-go b. m. wznowienie komedji Perzyńskiego „Szczęście Frania".

Teatr Letni. Dziś „Sekretarka pana prezesa".

Teatr Polski. Codziennie „Broadway".

Teatr Mały. Dziś „Oto kobieta".

Teatr Regjonalny w gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Wesele na Kurpiach" sztuka ks. Skirkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Światu i Al. 3 Maja od g. 3 do 7-ej, a od 7 w kasie teatru.

Teatr „Qui Pro Quo". Już tylko ostatnie kilka dni „Ja lubię podglądać". W dniach najbliższych premjera rewji p. t. „Rozruszaj się".

Teatr Praski. Dziś „Jan Kiliński".

Teatr Morskie Oko, Jasna 3. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „To trzeba zobaczyć".

Teatr Nowości. Dziś „New - York - Warszawa".

Teatr „Czerwony As", ul. Marszałkowska 114. Codziennie rewja p. t. „Nasi w Gdyni".

Teatr „Eliseum". Dziś „Święć się Imię Twoje".

Występy artystów w ogrodzie Rekierta. W ogrodzie Rekierta (Al. Ujazdowska 35) codziennie, prócz koncertu, występy artystów o godz. 8 i 10 wiecz. Wejście bezpłatne.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 5)

MINJATURA

(Dokończenie)

Była to, prześlicznie w skórę oprawiona, „Nowa Heloiza", wytworne wydanie z końca XVIII stulecia. Pożółkłe kartki sztywnego pergaminowego papieru zaszeleściły pod palcami Doktora słabiuchno i delikatnie, jakby ktoś płatki dawno zwiędłych róż przesypywał. Spojrzały z kart szeregi eleganckich, wysmukłych liter i zaszeptały wyszukaną, ceremonjalną, prześliczną mową ludzi, przed półtorasta laty pomarłych.

Na pierwszej stronicy, czerwonym atramentem, czy może krwią serdeczną napisał ktoś dedykację: „A ma chère Elisabeth". A poniżej drobnemi literami: „Doux souvenir d'un voyage commun au pays du Tendre". Doktór zamyślił się z książką w ręku. Dziwnie nie pozwalała odłożyć się na miejsce. Począł znowu, od początku, przewracać smutnie szeleszczące kartki. Zaintrygowany Pułkownik odrzucił papierosa i zajrzał Doktorowi przez ramię. Nie szukali długo. Wyśliznęła się z pomiędzy stronic pożółkła kartka papieru i upadła prościutko na ręce Doktora. Złożona była w kształt listu i pokryta delikatnem, eleganckiem, trochę zmanierowanem pismem kobiecem. List był napisany po polsku i pełen gramatycznych błędów. A brzmiał, jak następuje:

— Ja, Elżbieta Dokkart, znajdując się aktualnie w najtraiczniejszej, jaką można wyimainować, sytuacji, a nie żywiąc zgoła nadziei wyjść z niej cało i zdrowo, pragnę wiekom potomnym zostawić ślad mojej doli żałosnej i rozpacz moją matczyną uwiecznić, a skargę straszną rozdartego serca nieznajomemu czytelnikowi przekazać.

W okropnej solitudzie, odciętą będąc od świata, nie mogę, jak tylko sekretnie pismo moje na łaskę Opatrzności w tej książce zostawić, która mnie ongiś była słodkim suwenirem odwzajemnionej miłości.

Niestety! niemasz już mojego wielbionego Joachima, a jest jedno tyran srogi i nieubłagany, który mnie z objęć syna jedynego wydziera, na krew własną rozsrożon okrutnie. Bogdajby Bóg miłosierny a sprawiedliwy ręką karzącą dosięgnął dzikiego potwora, pożerającego własne dziecię, jak ongiś czynił Saturn.

Poczęło się na dniu 16-go septembra i akuratnie miesiąc temu, kiedy w progi nasze wysłańcy piekielni Semiramidy Północy zawitali sekretnie. O, synu mój! Dlaczegoś przysięgi milczenia odmówił? Dlaczego było ci danem ową rozmowę straszliwą usłyszeć? Ów dokument nieszczęsny wynaleźć i schować? Dlaczegoś prośbom i groźbom się oparł?

Zaiste! Kładąc głowę na ołtarzu Ojczyzny miłej, rozdzierasz serce twej matki pogrążasz ją za życia w noc wiekuistą.

Niestety! ach, czemużem nie przeczuła w zaślepieniu miłośnem jakiego daję ci ojca?

O, synu mój, ja, twoja matka, bezsilna, jak dziecię, w pałacu tym, który ongiś rozkosz najsłodszą w swem łonie ukrywał, bezlitośnie więziona, próżnemi łzami się zalewam i próśb a zaklęć daremnych nie porzucam. Ale to ci przysięgam, że jeśli okropność się stanie, jeżeli jutro wyrok z ust Jego padnie... Och, myśli mi się mącą... Niechaj Bóg mię sądzi, ja bowiem... Tu nastąpiło kilka nieczytelnych kresek, a potem kilka plamek, jakby piszącej w ręku złamało się pióro i ostatnie słowa rozprysły się bezradnie w niemą skargę atramentowych łez.

Doktór pokiwał w zamyśleniu głową.

— Elżbieta Dokkart, — mruczał, — to była pani Kama. Polek był synem. No, dobrze. Ale kim był Kapitan? Jak imię tajemniczego zbrodniarza — Joachima? Czyim był ten pałac w końcu XVIII stulecie? Kto go zbudował? Panie Pułkowniku, proszę o urlop trzydniowy do miasta.

Pułkownik z namaszczeniem podniósł palec w górę.

— Doktorze! Da mi pan słowo, że zostawi pan przy sobie rezultat swojego wywiadu. Dość mam awantur i o siostrę się boję. Pozatem — zrobione.

***

Doktór wrócił po trzech dniach głęboko zadumany i przez dwa dni rozmawiał z ludźmi o tyle tylko, o ile tego dobro służby wymagało. Po upływie tego czasu udał się do Pułkownika i prosił o pozwolenie poruszenia raz jeszcze sprawy seansu wobec jego uczestników. Pułkownik rzucił się zrazu, ale wnet musiał skapitulować przed energicznym atakiem pani Kamy. Zresztą Doktór zaręczył, że tym razem nic się nie stanie.

Zebrali się nazajutrz w południe w salonie Pułkownikowstwa. Pani Kama i Polek byli niesłychanie podnieceni, a Doktór odrobinę uroczysty.

— Proszę państwa, — zaczął swój referat, — zgodnie z wolą pana Pułkownika i mojem własnem wewnętrznem przekonaniem, nie powiem, gdzie i czego dowiedziałem się w mieście. — Wszystkim obecnym przeciągnęły się twarze, zasię Doktór tak dalej prawił: — Kto ciekaw, może łatwo sprawdzić, czyją była ta rezydencja. Wystarczy wziąć do ręki przewodnik po mieście. To nie jest ważne. Ważnem jest, że ów właściciel był wielkim zbrodniarzem, a my mimowolnemi świadkami jego zbrodni. Tak jest, świadkami, jakkolwiek zbrodnia ta została spełniona w roku pańskim 17... Mówiłem już kiedyś, że czas jest pojęciem względnem i to, co się raz stało, staje się ciągle, trwa, jest i wystarczy przenieść się na inną płaszczyznę Bytu, by ujrzeć to, co według naszych pojęć bezpowrotnie minęło. Przenieśliśmy się, a raczej zostaliśmy przeniesieni na tę inną płaszczyznę. Dziękujmy Bogu, żeśmy wrócili z niej cało.

A oto jest dowód, że rozgrywały się przed nami wypadki rzeczywiste. Doktór wyciągnął z pugilaresu list Elżbiety Dokkart i odczytał go wśród ogólnego skupienia. Pani Kama słuchała z zapartym tchem. — Boże! nieszczęsna kobieta! Doktorze! pan wie, kto był Joachim?

— Nazwisko, prosimy o nazwisko!

— Prosimy o nazwisko! — powtórzyli wszyscy zebrani, nie wyłączając pułkownika.

Doktór potrząsnął głową.

— Powiedziałem już. To był wielki zbrodniarz. Jeden z tych, co rwali w strzępy żywe ciało Polski i sprzedawali je Semiramidzie Północy za złoto. Cóż dziwnego, że nie oszczędził własnego syna! Wypadkowo dowiedziałem się, gdzie pogrzebano ofiary. Bo wyrok został spełniony, a straszliwa scena przy kominku dobiegła końca. Pójdźmy do parku.

— Poco? — skrzywił się niechętnie Pułkownik.

— Aby uciszyć Przeszłość, którąśmy niebacznie zbudzili. Niech śpi, aż ją Moc wyższa od naszych marnych seansów przed swój sąd powoła. Pozwólcie państwo, że jeszcze przez czas krótki będę mówił językiem innym, niż codzienna mowa, i robił rzeczy których się potocznie nie robi. Chodźmy.

Było słoneczne i jasne październikowe południe. Ostatnie żółte liście spadły podczas nocnej wichury i zaściełały teraz ziemię grubą warstwą złotych blaszek, że się szło nie tykając błotnistej, jeszcze miękkiej ziemi.

Zwiędłe liście jesienne pachną zwykle cmentarzem.

Pani Kama zrobiła tę uwagę, podnosząc co najładniejsze klonowe motyle i układając z nich bukiet.

— Zbliżamy się właśnie do maluchnego cmentarza, — odpowiedział Doktór.

Wskazał ręką dwa olbrzymie rozrośnięte klony, a pomiędzy niemi ledwo zaznaczający się wzgórek, kępkę ziemi maluchną i skromną, suto zwiędłemi liśćmi przytrząśniętą.

Wszyscy stanęli, poważni i milczący. A Doktór podszedł do pnia klonowego i starannie, uważnie począł wycinać nad nim Krzyż.

Kapitan zrobił jakiś zdumiony gest. Polek wzruszył lekko ramionami, a pani Kama szepnęła, zawiedziona:

— Tylko tyle? Ja myślałam, że pan jakieś egzorcyzmy odprawiać będzie.

Doktór obrócił ku niej głowę.

— To jest dosyć. Zewnętrzny znak — skrót i symbol Wszechpotężnej Myśli. Proszę, niech państwo skupią myśl i życzą umarłym wiecznego odpoczynku.

Mimowoli mężczyźni odkryli głowy, a pani Kama osunęła się na kolana. Tymczasem Doktór skończył swoją robotę, otarł nóż, schował do kieszeni i zwrócił się do obecnych.

— Możemy iść do domu. Dziś jeszcze wprowadzimy się obaj z Polkiem na nowo do pałacu. Już nic nam nie dokuczy.

— A nazwisko? — spróbowała raz jeszcze pani Kama. — W żaden sposób nie powie nam pan tego nazwiska?

Doktór spojrzał na bladobłękitne, przedziwnie pogodne niebo jesienne, na złoty blask, całujący nagie gałęzie drzew.

— Nie, proszę pani, on nie jest godzien, by imię jego wymiawiać w obliczu Słońca.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.